

## 6. JÓZEF I JEGO BRACIA: CZEGO MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ OD JÓZEFA INTERPRETUJĄCEGO SNY? (RDZ 40–41)

### Cel

- rozpoznanie potrzeby stałości i wytrwałości w obliczu przeciwności
- umiejętność dostrzegania przejawów Bożej Opatrzności w naszej codzienności

### Materiały

- kartki do puzzli logicznych (zał. 6.1)
- wywiad z ks. prof. J. Tischnerem poświęcony snom Józefa, w: *Wokół Biblii. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek*, Kraków 2005, s. 40-43 (zał. 6.2)

### Metody

- puzzle logiczne
- słowa-klucze

## WPROWADZENIE BIBLIJNE

W lekturze historii Józefa przechodzimy do rozdz. 40–41, które ukazują jego mądrość objawiającą się w interpretowaniu snów.

### Rola snów w starożytności

Sny jako narzędzie komunikacji z bóstwem były bardzo popularne w starożytności. Egipcjanie i Babilończycy zajmowali się kompilowaniem senników, które zawierały przykłady snów wraz z kluczem do rozwikłania ich znaczenia. Ponieważ znaczenie snów zależało od odczytania ich symboliki, wyjaśniający je musiał mieć dostęp do dokumentów, w których utrwalono fakty empiryczne, dotyczące minionych snów i sposobu ich wykładu. Wierzono, że bogowie komunikowali się z ludźmi za pośrednictwem snów, nie sądzono jednak, iż sami ujawniają znaczenie snów.

Józef wyznaje jednak inny pogląd. Nie odwołuje się do mądrości „wróżbitów”, lecz czerpie z Bożej mądrości. Jego interpretacja snów współwziewniów w wielu elementach koresponduje z informacjami zawartymi w starożytnych utworach o snach. Podobnie jak w literaturze mezopotamskiej, Józef odczytuje liczbę, która pojawia się we śnie, jako wskazówkę chronologiczną. Również w tych tekstach pełny kielich/puchar oznacza zdobycie sobie imienia i posiadanie potomków, zaś owoce nad głową – smutek.

## Zawodowi wróżbici

Egipt, podobnie jak królestwa starożytnego Wschodu, miał własne bractwa zawodowych wróżbiarzy, których zadanie polegało na wyjaśnianiu znaków i snów oraz leczeniu różnych chorób za pomocą magii. Narzędziem ich działania były egzorcyzmy dla odstraszenia demonów i bogów oraz zaklęcia i przekleństwa dla sprowadzenia na kogoś czy na jakieś miejsce nieszczęścia. Na Bliskim Wschodzie odnaleziono tysiące tekstów z zaklęciami dostarczającymi obrony przed złymi mocami oraz z przepisami na sporządzanie amuletów odstraszających zło, a także tysiące lalek, kul magicznych i miniaturowych figurek mających sprowadzać nieszczęście na nieprzyjaciół.

Dodać trzeba, że sytuacja, w której faraon zwraca się o pomoc do wróżbiarzy i mędrców dla wyjaśnienia znaczenia swoich snów, jest dosyć niezwykła. Faraon bowiem był uważany za osobę boską, z którą bogowie komunikowali się za pośrednictwem snów. Dlatego znaczenie snów było dla niego zwykle zrozumiałe.

## Problem snów dzisiaj

Zauważa się we współczesnej psychologii brak jednomyślnej oceny roli snów w ludzkim życiu<sup>14</sup>. Dla jednych sny są wypracowanym przez ewolucję sposobem bezpiecznego przeprowadzania organizmu ze stanu głębokiego snu do przebudzenia. Dla drugich sen jest tylko skutkiem bardziej podstawowej aktywności mózgu, podczas której mózg uczy się, przetwarza informacje, jedne zapamiętuje, inne odrzuca. Wreszcie dla innych sny są skasowanymi obrazami, będąc niejako ostatnim przeglądem tego, co niepotrzebne. Niezależnie od tych i innych opinii należy się zgodzić, iż poza funkcją fizjologiczną sen jest sposobem komunikowania się z różnymi wartościowymi rzeczami, które są w człowieku, a więc z jego pamięcią, odczuciami i emocjami.

Teksty biblijne wielokrotnie wspominają sen jako miejsce udzielenia przez Boga słowa objawiającego Jego wolę (por. sen Józefa w Mt 1,20 i 2,13 czy trzech magów w Mt 2,20). W perspektywie wiary nie można zatem wykluczyć, iż Bóg również tą drogą może się komunikować z ludźmi. Nie znaczy to jednak wcale, że chrześcijanin może uprawiać wróżbiarstwo czy chociażby tylko sięgać po senniki. Czymś innym bowiem jest sen, który poddany jest przez Boga, a czymś innym sen, który z inicjatywy człowieka jest poszukiwany, wywoływany, a nawet na siłę wyodrębniany ze stanów nieświadomości. Sen pochodzący od Boga będzie klarownym przesłaniem, które wnosi w życie człowieka pokój, nawet gdy wymaga od niego działania. Boży sen nie będzie

---

<sup>14</sup> W tym punkcie korzysta się z tekstu: „Czy możemy wierzyć snom?”, z Bartłomiejem Dobrzańskim, psychologiem z UJ, rozmawia Ela Konderak, *List* 11/2003, s. 12-16.

enigmą, której zrozumienie wymagałoby odwołania się do ludzkiej mądrości senników. Boży sen nie popchnie też człowieka w objęcia sił demonicznych, przeciwnych człowiekowi i Bogu, w jakie wpada się w momencie sięgnięcia po magię i wróżbiarstwo.

## KONSPEKT SPOTKANIA

### I. Jak Józef odbija się od dna?

- Prezentacja w formie pogadanki historii Józefa po sprzedaniu go Potifarowi
- Odkrycie źródła umiejętności odczytywania przez Józefa snów

### II. Mądrość Józefa

- Metoda „puzzli logicznych”
- Praca w grupach
- Rekonstrukcja Józefowej wykładni snów faraona i jego urzędników

### III. Czego możemy uczyć się od Józefa, interpretatora snów?

- Metoda „słów-kluczy”
- Zapoznanie się z interpretacją Rdz 40–41 zaproponowaną przez ks. J. Tischnera

## SCENARIUSZ SPOTKANIA

### I. Jak Józef odbija się od dna?

#### 1. Co działo się z Józefem po sprzedaniu go przez braci?

- Pogadanka

Życie Józefa to jak na razie pasmo porażek i nieszczęść. W kilku zdaniach przedstawiamy dalszy ciąg historii Józefa po sprzedaniu go przez braci kupcom izmaelskim (Rdz 39). Ci sprzedali go dalej Potifarowi, urzędnikowi faraona egipskiego, który uczynił go zarządcą swego domu. Los Józefa zdaje się odwracać, gdy okazuje się, że jest on świetnym organizatorem i mądrym zarządcą. Jednak problem przychodzi ze strony żony Potifara, która zakochała się w Józefie. Ten jednak odmawia współżycia z nią, za co kobieta, mszcząc się, oskarża go o gwałt. W efekcie Józef ląduje w więzieniu. Nie jest jednak już to ten sam Józef, którego poznaliśmy na początku jego historii (Rdz 37).

Wcześniej nie pracował razem z braćmi (37,12), obecnie jego pracowitość przynosi mu władzę (39,5-6). Mimo to Józef nie jest jak wcześniej pyszny i zarozumiały (37,5-11), lecz uznaje zwierzchność swego pana (39,8-9). Wreszcie pozostaje w ścisłej relacji z Bogiem, który mu błogosławi (39,3), podczas gdy wcześniej towarzyszyły mu tylko błogosławieństwo ojca, źródło napięć w rodzinie (37,4).

W rozdz. 40–41 poznajemy jeszcze jedną umiejętność Józefa: odczytywania snów, która ostatecznie wyprowadza go z sytuacji nieszczęścia.

## 2. Umiejętność odczytywania przez Józefa snów

- Analiza Rdz 40,3; 41,16.25.28.38-39.
- Pytania do tekstu

Dzięki czemu Józef był zdolny interpretować sny?  
Co sam Józef mówi o swoim interpretowaniu snów?

### *Sugestie dla prowadzącego*

*We wprowadzeniu biblijnym mowa jest o roli snów w starożytności. Warto mieć to na uwadze w kontekście dzisiejszego zainteresowania snami i ich interpretacją. Dla Izraelitów sny były przeżywane jako narzędzie komunikacji z Bogiem, poprzez które Bóg objawiał swoją wolę wobec człowieka. Pismo Święte jednak nie rozumie snów jako absolutne źródło woli Boga, gdyż ta jest objawiana przez Boże słowo tłumaczące sen. Również w przypadku Józefa nie sen, ani też ten, który go interpretuje (wróżbita), są na pierwszym planie. **W centrum jest słowo Boga**, poprzez które Józef nie tylko objaśnia sny, ale przede wszystkim komunikuje wolę Bożą.*

## II. Mądrość Józefa

- Lektura Rdz 40–41
- Praca w grupach
- Metoda „puzzli logicznych”<sup>15</sup>
- Polecenie uporządkowania kartek-puzzli (zał. 6.1) rekonstruujących sny i ich znaczenie

Tu zostaną one podane zgodnie z kolejnością snów.

<sup>15</sup> Proponowane działanie jest wariantem metody „logiczne puzzle”, której istotą jest składanie całości tekstu z kart zawierających poszczególne słowa i zwroty. Zamiast narracji biblijnej należy uporządkować słowa-klucze oddające jej treść.

- a) podczaszy, krzew winny, puchar, trzy gałązki jagód, trzy dni, wybawienie
- b) piekarz, trzy kosze, chleb, ptaki, trzy dni, śmierć
- c) faraon, Nil, siedem krów tłustych, siedem krów chudych, siedem lat głodu, siedem lat obfitości
- d) faraon, siedem kłosów pustych, siedem kłosów pełnych, siedem lat głodu, siedem lat obfitości

### III. Czego możemy uczyć się od Józefa, interpretatora snów?

- Metoda „słów-kluczy”
- Praca w grupach
- Z tekstu wywiadu z ks. Tischnerem (zał. 6.2) wydobyć złote myśli (rady życiowe), jakie można odkryć w historii Józefa

#### • Wprowadzenie

Dotychczasowa lektura Rdz 40–41 pozwoliła odkryć źródło mądrości Józefa oraz zapoznać się z symboliką jego snów, które znalazły oddźwięk w wielu dziełach sztuki. Jednak ta historia zawiera szereg cennych wskazówek dla naszego życia, które zostaną teraz odkryte poprzez lekturę fragmentu wywiadu z ks. prof. Józefem Tischnerem (zał. 6.2), nieżyjącym już filozofem, góralek otwartym na mądrość ludową, żywo zainteresowanym pytaniami egzystencjalnymi współczesnego człowieka. Dla niego ten fragment historii Józefa to lekcja nadziei, wykorzystania życiowych szans, umiejętności optymistycznego patrzenia na życie, zaufania Panu Bogu.

#### **Wokół Biblii. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek, Kraków 2005, s. 40–43**

E. Puczek: *Intrygująca jest zwłaszcza postać Józefa. Człowiek, którego los nie oszczędzał, wydaje się bogatszy wewnętrznie. W obliczu przegranej musi podjąć walkę z otoczeniem, a także – z samym sobą.*

Ks. J. Tischner: Racja, ale warto dodać, że warunkiem podjęcia tej walki jest przekonanie, iż w końcu uda się zwyciężyć. Znowu powraca problem nadziei. To ona mobilizuje do działania, dodaje sił, wskazuje drogę. Nadzieją Józefa są sny, a kluczem do poprawy jego sytuacji – umiejętność interpretowania ich znaczeń. Ten klucz otwiera mu nie tylko bramy więzienia, ale i podwoje pałacu faraona. Jeszcze jedna kwestia: Józef, znalazłszy się w nowej sytuacji, potrafi się do niej znakomicie przystosować. Ileż to razy zdarza się, że los nam sprzyja, stwarza jakąś szansę, a my ją zaprzepaszczamy!

E.P.: *Mówi się, że każdy człowiek na drodze swego życia spotyka złotą karekę. Jeśli wsiądzie do niej – wygra, jeśli się zawaha – może nie zdążyć i przegra.*

J.T.: Biblia pokazuje, że Józef sprostał wyzwaniom losu. Wyłożył faraonowi znaczenie jego snu, który zapowiadał siedem lat urodzaju, a następnie siedem lat głodu w Egipcie i sąsiednich prowincjach. W ten sposób awansował na dworskiego dostojnika. Również i ten czas nie był dla niego czasem straconym. Przez siedem lat budował magazyny, w których gromadził zbiory, przygotowując Egipt do lat chudych.

Gdy teraz spojrzymy na finał tej historii, wszystkim ułoży się w logiczną całość. Hegel pisał, że „sowa Minierwy wylatuje o zmierzchu”. Znaczy to, że ten mądry ptak rusza na łowy dopiero po zachodzie słońca, gdyż już wie, jak minął dzień. Trzeba coś przeżyć, by zrozumieć przeszłość.

E.P.: *Józef był ukochanym synem Jakuba. Czy dlatego jego bracia postanowili się go pozbyć?*

J.T.: Znów mamy do czynienia z konsekwencjami nierówno rozłożonych uczuć rodzicielskich. Ojciec wyróżniał jednego syna i w ten sposób ściągnął na niego niechęć, zazdrość, a wreszcie gniew pozostałych.

Pewnego razu Józefowi przyśniło się, że jest w polu i widzi jedenaście snopów zboża, które biją mu pokłony. Kiedy opowiedział ten sen braciom, ci wpadli we wściekłość. Jak to – rzekli – my mamy się tobie kłaniać? Postanowili zabić Józefa, ale po naradzie doszli do wniosku, że jednak lepiej będzie go sprzedać i zarobić pieniądze.

Jedna sprawa jest tu godna podkreślenia: moment, w którym człowiek wygrywa, a więc okazuje się lepszy od innych, należy do szczególnie niebezpiecznych. To tak, jakby dostał się na szczyt wieży Babel. Dzisiaj na szczycie, jutro spada na dno. W Biblii każdy moment wyniesienia człowieka na szczyty jest nieuchronną zapowiedzią jego klęski. Natomiast każda przegrana oznacza zwycięstwo. Tak też ma się sprawa z ukrzyżowaniem Chrystusa. Poniósł śmierć, czyli, wydawałoby się, przegrał. A jednak to tylko złudzenie, bo tak naprawdę – zwyciężył. Podobnie Józef: choć został sprzedany w niewolę, upodlony, wzgardzony – wygrał. Odniósł sukces, który postawił go wysoko ponad braćmi.

Tak to już bywa z człowieczym losem. Ileż to razy złorzeczymy, że stanął nam na przeszkodzie, pomieszał szyki! A potem, po upływie czasu, przychodzi refleksja: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

E.P.: *Józef nie żali się, nie szuka zemsty...*

J.T.: bo już zawczasu rozumiał sens następujących po sobie zdarzeń, odkrył, że kieruje nimi Pan Bóg. Dlatego o odwecie nie może być mowy. Zamiast tego odkrywamy co innego: prawdę. W pełnej napięcia scenie Józef wyznaje, kim jest. Prawda wychodzi na jaw. I o to chodziło Józefowi, o nic więcej.

E.P.: *Bracia wyjechali z Egiptu hojnie przez niego obdarowani. Ten, z którym tak okrutnie się obeszli, uratował im życie.*

J.T.: Należałoby tu wrócić do początków Księgi Rodzaju i do tych słów, które wypowiadał Bóg przy każdym stworzeniu: i dobre było. Teraz, na zakończenie księgi, która jest wielką metaforą historii ludzkości, możemy jeszcze raz powiedzieć: i dobre było. Mimo naszych złych instynktów, ułomności, najgorszych wad... Księga Rodzaju jest bowiem tak skonstruowana, żebyśmy mogli jak najlepiej poznać człowieka: jego charakter, jego wady, zalety, instynkty, ograniczenia. A jednak jej lektura napawa optymizmem.

### • Zakończenie

Spotkanie można zakończyć refleksją nad słowami, jakie Jan Paweł II skierował do młodych zgromadzonych na Westerplatte 12 czerwca 1987 roku. Jakie przesłanie niosą one dla naszego życia? Co jest moim „Westerplatte”?

„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdezerterować»”.